

Jan Gliściński

Wokół problematyki pedagogiczno-pastoralnej u Ojców Kościoła

Seminare. Poszukiwania naukowe 10, 167-176

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN GLIŚCIŃSKI SDB

WOKÓŁ PROBLEMATYKI PEDAGOGICZNO-PASTORALNEJ U OJCÓW KOŚCIOŁA

Wielki teolog i patrolog z Tybingi, J. A. Möhler († 1838), napisał kiedyś w liście skierowanym do biskupa Lottenburga, Lipa, który był jego przyjacielem: „Zauważysz, że zmieniłem się więcej niż pod jednym tylko względem [...]. Niedługo dostrzeżesz we mnie wiele niepewności w niektórych kwestiach, zaś w innych sprawach dopiero co wyłaniające się kontury. Teraz natomiast, gdybyś mógł wniknąć do mojego wnętrza, zauważyłbyś kompletną zmianę w zakresie moich ideałów religijnych. Dawniej znałem jedynie imię Jezusa Chrystusa i miałem o Nim niejasne wyobrażenie; dzisiaj zaś w głębi mojej duszy jakiś głos mówi mi, że On jest prawdziwym Chrystusem, albo że przynajmniej pragnie stać się takim we mnie. Poważne studium nad pismami Ojców rozbudziło we mnie tak wiele horyzontów, że dostrzegam w nich chrześcijaństwo w całej jego integralności, pełne życia i świeżości”¹. Tak pisał J. A. Möhler na początku ubiegłego wieku.

Powstaje zatem następujące pytanie: czy Ojcowie Kościoła, czyli ci wczesnochrześcijańscy pisarze, którzy odznaczali się świętością życia, głosili prawowierną naukę i uzyskali aprobatę kościelną, niekoniecznie wyraźną, lecz jedynie milczącą, mają coś do powiedzenia nam – ludziom z końca drugiego tysiąclecia nowej ery? Oto problem, który stoi niejako u podstaw powstania niniejszego artykułu, w którym usiłujemy zająć się sprawą wychowania człowieka, zwłaszcza młodego. Nie sposób przedstawić w nim opinii wszystkich owych luminarzy z zamierzchłej przeszłości, dlatego spróbujemy ukazać najbardziej reprezentatywne – naszym zdaniem – poglądy owej „plejady gwiazd” wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, aby zdać sobie sprawę z tego, w jaki sposób starożytne chrześcijaństwo traktowało sprawy pedagogiczno-pastoralne i na ile takie podejście jest kompatybilne z rzeczywistością, w której żyjemy. A oto krótki przegląd opinii niektórych Ojców Kościoła na ten temat.

Luminarz z egipskiej Aleksandrii, Klemens († ok. 212), wszedł na stałe do grona przedstawicieli kultury i cywilizacji wczesnochrześcijańskiej. Po swoim

¹Cyt. za D. P. G a m s, [w:] *Introduction à l'Histoire de l'Église* (trad. P. Belet), Paris 1840, s. XVII–XVIII.

nawróceniu się na chrześcijaństwo nauczał w prywatnej szkole. Pozostały po nim cztery dzieła, wśród których na szczególną uwagę zasługuje *Pedagog*, w którym można znaleźć wiele interesujących zagadnień dotyczących omawianej tutaj problematyki. Termin pedagogia (gr. *paideia*) i pochodne od niego określenia występują w tym dziele 163 razy.

Pedagogiem jest Logos, czyli Jezus Chrystus. Klemens pisze o Nim m.in. w taki oto sposób: „Określam Go tym razem jedną wspólną nazwą: wychowawca, pedagog. Jako taki będzie On pełnił funkcję praktyczną, nie teoretyczną, będzie duszę naszą nie pouczał, lecz poprawiał, nie napełniał wiedzą, lecz zaprawiał w cnocie [...]. Przyjaciel człowieka, łaskawy Logos, prowadząc nas kolejno stopień po stopniu, coraz wyżej ku pełni doskonałości najpierw napomina, następnie wychowuje, a następnie naucza”².

Zdaniem Klemensa człowiek stanowi harmonijną jedność. Działalność pedagogiczna Logosu obejmuje całego człowieka, a więc nie tylko jego duszę, lecz również jego ciało. Inkarnacja Słowa jest podstawą pozytywnego spojrzenia na ciało człowieka, które jest naturalnym sprzymierzeńcem, nie zaś antagonistą duszy. Według Klemensa rozum ludzki jest obrazem rozumu boskiego, co więcej, ma w nim swoje uczestnictwo. Wychowanie człowieka dokonuje się poprzez nieustanne odwoływanie się do rozumu. Prawdziwym wychowawcą jest ten, który potrafi wnikać do wnętrza młodego człowieka, niosąc mu pomoc zwłaszcza w rozwoju jego zdolności intelektualnych. Jeżeli wychowanie zasadzające się na rozumie ma być skuteczne, wówczas wymaga – zdaniem Klemensa – przede wszystkim klimatu wolności, jak również perswazji. Działalność wychowawcza Logosu jest najlepszym, a zarazem największym dowodem miłości Bożej względem człowieka. Zatem prawdziwym wychowawcą jest jedynie ten, kto młodego człowieka otacza miłością³.

Święty Bazyli Wielki (ok. 330–379), który jako biskup zasłużył się m.in. na polu walki z herezją ariańską⁴, był także założycielem monasterów, które z kolei zakładały szkoły dla chłopców, które możemy porównać do dzisiejszych niższych seminariów, z których mieli rekrutować się przyszli bracia zakonni i kapłani. Oczywiście kładł on nacisk na to, aby każdy z kandydatów w sposób poważny, dokładny, a przede wszystkim dobrowolny podejmował decyzję złożenia ślubu czystości, inaczej bowiem wyglądałoby na to, że robi to pod przymusem i dochodzi do pewnego rodzaju porwania człowieka. Gdyby zaistniała taka sytuacja, wówczas szkoła nie spełniłaby swojego wychowawczego celu. Święty Bazyli, opowiadając się za zasadą wolności wyboru drogi życiowej, stawiał przed wychowawcami zadanie wspomaganiania wychowanków do dokonania właściwego przez nich rozpoznania woli Bożej, jak i udzielania „głosowi z wysoka” osobistej, wolnej, ale

² Klemens Aleksandryjski, *Pedagog*, księga I, rozdz. I, tłum. M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, Warszawa 1975, t. I, s. 345.

³ Por. F. Bergamelli, *Clemente di Alessandria*, [w:] *Dizionario di pastorale giovanile*, Torino 1989, s. 154–156.

⁴ J. Gliściński, *Współistoty Ojcu*, Łódź 1992, s. 124–132.

i umotywowanej odpowiedzi. W taki oto sposób każdy z nich uczy się „podstawowych pojęć” dobra i zła, odróżniania jednego od drugiego rozumem i nabycia nawyku czynienia dobra każdemu człowiekowi zawsze i wszędzie, niezależnie od okoliczności miejsca i czasu. Bóg, który jest sprawiedliwym Sędzią odda każdemu, co się należy, według jego zasług. Jeżeli któryś z wychowanków uzna za właściwe, aby złożyć Bogu ślub czystości, niech to uczyni wobec autoryzowanych do tego celu świadków⁵. Święty Bazyli zachęcał młodych do właściwego korzystania z literatury greckiej.

Święty Augustyn (354–430) poświęcił problematyce pedagogiczno-dydaktycznej jeden ze swoich dialogów filozoficznych *O nauczycielu*. Według niego słowo ma charakter znaku⁶, jednak niczego nie można za pomocą znaków nauczyć, nawet jeśli nie neguje on użyteczności samego nauczania. Powiada bowiem: „ze słów [...] możemy dowiedzieć się tylko o słowach, a najwyżej poznać samo ich brzmienie”⁷. Dlaczego? Dlatego, że zdaniem św. Augustyna „w sprawie wszystkich rzeczy, które rozumiemy, radzimy się nie słów rozbrzmiewających na zewnątrz, lecz prawdy, która wewnątrz nas kieruje samym umysłem, słowa zaś może pobudzają nas, abyśmy się jej radzili. A ten, kogo się radzimy, jest nauczycielem: jest to Chrystus, o którym powiedziano, że mieszka w wewnętrznym człowieku. On jest niezmienną Mocą Bożą i odwieczną Mądrością. Do Niej odwołuje się wprawdzie każda rozumna dusza, lecz Ona tylko odsłania się przed człowiekiem, o ile pozwala mu ją pojąć jego własna dobra lub zła wola”⁸. Chrystus więc jest Nauczycielem wewnętrznym, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Kto Jego słucha, ten jest w swoim wnętrzu „uczniem Prawdy”⁹.

Zadaniem więc tego, kto naucza, jest wpajanie metody, pozwalającej na odkrycie tej Prawdy, która znajduje się we wnętrzu człowieka. Jest to zatem działalność zmierzająca do tego, aby uczeń zdobył taki nawyk, jaki wcześniej zdobył jego ludzki nauczyciel. Ten przekaz doświadczenia nie jest pokierowany żadnym innym względem, jak tylko miłością. Umiłowanie Prawdy, która oświeca wnętrze człowieka – oto zadanie stojące przed każdym, kto trudni się działalnością pedagogiczno-dydaktyczną. Tylko w taki sposób można mówić o sensie prowadzenia tej działalności, ściślej zaś ujmując, o sensie komunikacji międzyosobowej, jaka zachodzi pomiędzy nauczycielem i uczniem, którego ten pierwszy monituje, zaprasza, zachęca, a kiedy trzeba nawet karci za pomocą znaków, wśród których pierwsze miejsce zajmują oczywiście słowa¹⁰.

Pierwszy w dziejach podręcznik katechetyczny, którym jest *De catechizandis rudibus* św. Augustyna, powstał nie tylko jako owoc jego geniuszu, ale przede

⁵ Por. Bas., *Reg* 15 (PG 31, 952–957; T. Śpidlik, *S. Basilio di Cesarea (330–379)*, [w:] *Dizionario di pastorale giovanile*, Torino 1989, s. 978.

⁶ *De Mag.* II, 3–4.

⁷ Tamże, XI, 36 (tłum. J. Modrzejewski).

⁸ Tamże, XI, 38 (tłum. J. Modrzejewski).

⁹ Tamże, XIII, 41.

¹⁰ Por. O. Pasquato, *S. Agostino*, [w:] *Dizionario di pastorale giovanile*, Torino 1989, s. 954.

wszystkim jego duszpasterskiej gorliwości. Został napisany na wyraźną prośbę kartagińskiego diakona Deogratiasa, który kłopotał się z różnymi problemami natury pedagogiczno-duszpasterskiej, zwrócił się więc do sławnego w owym czasie konwertyty i biskupa Hippony z gorącym apelem o radę, w jaki sposób powinien katechizować *rudēs*. Było to głównie pytanie o metodę, lecz św. Augustyn, który zdawał sobie sprawę z tego, że nie wystarczy tylko powiedzieć „jak”, ale trzeba również podać treści, które tym osobom należy przekazać, zaoferował dwa modele katechezy: dłuższy i krótszy, których wybór uzależnił od zaistnienia określonych okoliczności. Owymi *rudēs* byli ci, którym potrzebne były pierwociny (*rudimenta*) wiary¹¹. Jest to ponad wszelką wątpliwość katecheza na temat historii zbawienia¹². Treści kerygmaticzne obecne w tym podręczniku mają charakter typologiczno-biblijny, apologetyczny, dogmatyczny, zwłaszcza zaś eklezjalny i sakramentalny. Jest to jeden z przykładów, w jak genialny sposób biskup Hippony potrafił łączyć teorię z praktyką¹³.

¹¹ Por. J. Gliściński, *Problem obecności Eucharystii w „De catechizandis rudibus” św. Augustyna*, [w:] *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, pr. zb. pod red. W. Myszora i E. Stanuli, Katowice 1987, s. 199; tenże, *Komunikacja międzypersonalna w katechezie na podstawie „De catechizandis rudibus” św. Augustyna*, „Vox Patrum”, 10, 1990, z. 18, s. 125–128.

¹² Por. J. Daniélou – R. du Charlat, *La catechesi nei primi secoli*, Torino 1969, s. 223.

¹³ Por. A. Trapé, *S. Agostino e la catechesi: teoria e prassi*, [w:] *Valori attuali della catechesi patristica*, pr. zb. pod red. S. Felici, Roma 1979, s. 117–123. W podręczniku tym wyraził się „psychologiczny i teologiczny geniusz św. Augustyna” (J. Daniélou). Powracano do niego wielokrotnie w ciągu wieków. Korzystali z zawartej w nim mądrości pedagogiczno-duszpasterskiej Kasjodor, Izydor z Sewilli, Alkuin i Rabanus Maurus. Wywarł on również niemały wpływ na twórczość takich humanistów, jak F. Petrarka, Erazm z Rotterdamu czy J. L. Vives, a jego aktualność przetrwała aż do czasów nam współczesnych. Wiele napisano na temat tego podręcznika, zwłaszcza w ostatnich latach. Zob. m.in. G. C. Negri, *La disposizione del contenuto dottrinale nel De catechizandis rudibus di s. Agostino*, Roma 1961; D. Grasso, *Saint Augustin évangéliste*, „Parole et Mission”, 1963, 6, s. 357–378; G. Oggioni, *Il De catechizandis rudibus di S. Agostino, catechesi per i lontani*, SC 1963, 91, s. 117–126; R. Cardovani, *Il De catechizandis rudibus di S. Agostino. Questioni di contenuto e di stile*, „Augustinianum”, 1968, 8, s. 280–311; C. Przydatek, *L’annuncio del Vangelo nello spirito del dialogo. Studio storico-teologico sulla predicazione missionaria secondo l’opuscolo di S. Agostino De catechizandis rudibus*, Roma 1971; F. Campo del Pozo, *La catechesis pastoral en el De catechizandis rudibus*, „Estudio Agustiniano”, 1972, 7, s. 105–127; A. Etchegey Cruz, *Le rôle du De catechizandis rudibus de saint Augustin dans la catéchèse missionnaire des 710 jusqu’a 847*, StP, 1972, 11, s. 316–321; P. Siniscalco, *Christum narrare et dilectionem monere. Osservazioni sulla narratio del De catechizandis rudibus di S. Agostino*, „Augustinianum”, 1974, 14, s. 605–623; J. B. Allard, *La nature du De catechizandis rudibus de s. Augustin*, Roma 1976; J. P. Belche, *Die Bekehrung zum Christentum nach dem hl. Augustinus Büchlein De catechizandis rudibus*, „Augustiniana”, 1977, 27, s. 26–69; A. Trapé, *S. Agostino e la catechesi: teoria e prassi*, [w:] *Valori attuali della catechesi patristica*, Roma 1979, s. 117–123; J. Gliściński, *Doctrina de communicatione interpersonalium eiusque applicationes in arte catechizandi rudēs apud sanctum Augustinum*, Romae 1979; tenże, *Problem obecności Eucharystii...*, s. 199–202; tenże, *Komunikacja międzypersonalna...*, s. 121–146; tenże, *Treści kerygmaticzne w De catechizandis rudibus św. Augustyna* (w druku, KUL).

Święty Augustyn był nie tylko wspaniałym obserwatorem indywidualnego życia człowieka, ale był również wielkim znawcą relacji interpersonalnych, jakie zachodzą w danej grupie społecznej¹⁴. W *De catechizandis rudibus* biskup Hippony dostrzegł potrójnego rodzaju interakcje, czyli wzajemne oddziaływanie na siebie osób tworzących wspólnotę katechetyczną, które wyrażają się w następujący sposób: słuchacze – katecheta, katecheta – słuchacze, słuchacze – słuchacze. Zdaniem św. Augustyna jest niemożliwe, „by słuchacze raz tak, drugi raz inaczej nie oddziaływali na mającego przemawiać, tudzież by wygłaszane przemówienie nie niosło jakby jakiegoś oblicza – wywołanego duchowym nastrojem głosiciela – i by stosownie do tej różnorodności nie oddziaływało różnie na słuchaczy, skoro i oni sami na siebie różnie nawzajem oddziaływują swoją obecnością”¹⁵. Nadawca orędzia katechetycznego, mówiąc o miłości Bożej, jaka się objawiła w Jezusie Chrystusie, powinien to czynić z radością (tzw. *hilaritatis comparatio*) i zmierzać ku temu celowi, aby „uczeń, słuchając – wierzył, wierząc – miał nadzieję, a mając nadzieję – miłował”¹⁶. Oto skutek, jaki powinna przynieść dobrze przeprowadzona katecheza. Wspomniana wyżej atmosfera radości ma być przeciwwagą nudy, o którą przecież tak łatwo zarówno w przypadku katechety, jak i katechizowanego¹⁷.

Oryginalność i genialność biskupa Hippony polega m.in. na tym, że zbudował dość osobliwy model komunikacji międzyosobowej, którą ukazał na przykładzie katechezy dla początkujących, pojętej nie jako zwyczajne ich nauczanie, ale jako proces stymulacyjny, polegający na umiejętnym kierowaniu ich uwagi przez katechetę na różne aspekty Prawdy, która w nich mieszka i ich oświeca na temat Boga, człowieka i świata.

W VII księdze *Wyznań* św. Augustyna czytamy, że podczas jednego ze swoich przeżyć wewnętrznych usłyszał głos Chrystusa: „Jam pokarm dorosłych, dorodnij, a będziesz mnie pożywał; i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz”¹⁸. Wypada przypomnieć, iż wydarzenie to odnotowujemy jeszcze przed nawróceniem się późniejszego biskupa Hippony, w czasie w którym wskutek spotkania się z neoplatonizmem zrozumiał, że światło Prawdy znajduje się we wnętrzu człowieka.

Słowa skierowane przez Chrystusa do św. Augustyna wyrażają potrójną prawdę. Przede wszystkim pouczają, iż Eucharystia, jako pokarm dorosłych, powinna być udziałem osób dojrzałych duchowo. Po drugie, podkreślają nadnaturalny jej aspekt, ponieważ nie jest ona pokarmem mającym na celu

¹⁴ Por. J. Daniéλου, R. du Charlat, *La catechesi...*, s. 217.

¹⁵ *Początkowe nauczanie religii*, 15, 23, [w:] Św. Augustyn, *Pisma katechetyczne* (tłum. W. Budzik), Warszawa 1952, s. 29–30.

¹⁶ Tamże, s. 10.

¹⁷ Por. A. Trapè, *S. Agostino e la catechesi*, s. 121–123.

¹⁸ Święty Augustyn, *Wyznania*, (tłum. Z. Kubiak), Warszawa 1982, s. 120.

podtrzymywanie fizycznych sił człowieka. Po trzecie wreszcie, wskazują jasno, że owocem Eucharystii jest wewnętrzna przemiana człowieka w Chrystusa¹⁹.

Tę samą prawdę, aczkolwiek przedstawioną w nieco innym kontekście, wyraża znane określenie Eucharystii, którą św. Augustyn nazywa „sakramentem pobożności, znakiem jedności i węzłem miłości”²⁰. Określenie to zostało włączone do Konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II, która uczy: „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, który został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi Swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzyć pamiętkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napenia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały”²¹. Eucharystia – zdaniem biskupa Hippony – stanowi najważniejszy element pedagogiczno-pastoralny, jest ona bowiem ogniwem, w którym skupiają się wszystkie skarby mądrości i umiejętności²².

Święty Jan Złotousty (345–407) przywiązywał dużą wagę do sprawy wychowania młodego pokolenia. Jest autorem homilii, na temat tekstu znajdującego się u św. Pawła (Ef 6, 1–4), który brzmi w taki oto sposób: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie Pańskie!”²³ Jest rzeczywiście sprawą zagadkową, dlaczego inni Ojcowie nie zajęli się tym tekstem w swoich homiliach²⁴.

Według Złotoustego, kapłan, który powinien troszczyć się o wszystkich swoich wiernych, ma rozstracać szczególną opiekę nad młodym pokoleniem. Temu celowi niech służy odwiedzanie rodziców, mających dzieci na wychowaniu, aby służyć im dobrą radą i dążyć do ułożenia dobrych stosunków między jednymi i drugimi²⁵. Sam św. Jan Złotousty kontaktował się z młodymi, zwłaszcza podczas liturgii słowa, czyli pierwszej części celebracji liturgicznej. Utrzymywał – chyba w sposób radykalny – że rodzice powinni posyłać swoje dzieci do monasterów, w których odbiorą one najlepsze wychowanie, zwłaszcza gdy chodzi o rodziny żyjące w środowisku miejskim, które – jego zdaniem – jest do tego stopnia zatrute, iż stanowi prawdziwe zagrożenie dla duchowego wzrostu młodego człowieka.

¹⁹ Por. J. Gliściński, *Eucaristia e crescita interiore in Agostino*, [w:] *Crescita dell'uomo nella catechesi dei Padri (età posticena)*, pr. zb. pod red. S. Felici, Roma 1988, s. 183–189.

²⁰ Święty Augustyn, *Homilie na Ewangelię św. Jana. Homilia 26*, 13, tłum. W. Szoldrski, W. Kania, PSP XV, z. 1, s. 376. Zob. na ten temat J. Gliściński, *Eucharystia w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Homo Dei”, 1987, 2, s. 92.

²¹ *Sacrosanctum Concilium II*, 47, [w:] *Sobór Watykański II*, Paryż 1967, s. 31.

²² Por. J. Gliściński, *Eucaristia e crescita interiore...*, s. 188–189.

²³ Por. Chryś, *In ep. ad Eph.*, Hom. 21.

²⁴ O. Pasquato, *S. Giovanni Crisostomo*, [w:] *Dizionario di pastorale giovanile...*, s. 1005.

²⁵ Por. Chryś, *De sac.* II, 4; III, 17; IV, 2; IV 4; V, 4; VI, 4.

Złotousty nie zgadzał się na to, aby młodzi opuszczali swoje gniazda rodzinne i udawali się do ówczesnych wielkich metropolii, pozbawieni jakiegokolwiek kontroli ze strony swoich rodziców. Był przeciwny tym, którzy wysyłali swoje dzieci na studia w zakresie literatury pogańskiej, czy też innych sztuk, narażając w ten sposób młodego człowieka na niebezpieczeństwo poniesienia przez niego szkody duchowej²⁶.

Święty Hieronim (ok. 347–419), autor sławnej Wulgaty, tj. tłumaczenia Pisma Świętego z języków oryginalnych na język łaciński, w swoich pismach (listach) pedagogiczno-pastoralnych zajmował się zwłaszcza wychowaniem dziewcząt do życia ascetycznego. Lecie – podał praktyczne wskazówki na temat chrześcijańskiej edukacji córki Pauli²⁷. Tak samo postąpił wobec Pakatuli, córki Gaudencjusza²⁸.

Według św. Hieronima centralne miejsce w życiu chrześcijańskim ma zajmować Pismo Święte. Dlatego jego zdaniem dobrze wychowywana dziewczyna powinna każdego dnia wyrecytować przed swoją matką jakiś urywek Biblii²⁹. Modelami życia i świętości, które należy stawiać na pierwszym miejscu, mają być Jezus Chrystus i Dziewica Maryja³⁰. Ludzie święci, spośród których wielka liczba żyła w heroicznej czystości, poświęcali swoje życie Bogu i bliźnim³¹. Nie można – zdaniem św. Hieronima – pomijać w wychowaniu chrześcijańskim tak ważnej sprawy, jaką jest modlitwa. Powinna być ona nieustanna. Dziewczyna ma nauczyć się łaciny i greki głównie po to, by mogła czytać Biblię, ale też i w tym celu, by mogła poznać pisma klasyczne i chrześcijańskie³². Powinna też nauczyć się pracowitości poprzez wykonywanie różnych kobiecych zajęć domowych³³. Należy jej dać także odpowiedni czas na odpoczynek i godziwe rozrywki. Powinna jednak praktykować również posty i zdobywać się na umartwienia, ale z umiarem i stosownie do własnych możliwości³⁴. Jej ubiór ma być skromny, niewyszukany. Powinna też unikać złego towarzystwa. Wychowanie jej ma się odbywać w radosnej, serdecznej atmosferze, za której stworzenie są w pierwszym rzędzie odpowiedzialni rodzice³⁵.

A co sądzili Ojcowie Kościoła na temat małżeństwa i rodziny? Otóż bronili oni instytucji małżeństwa przeciwko enkratytom³⁶, marcjonitom³⁷, montanistom³⁸,

²⁶ Por. Chrys., *Adv. opp. vitae mon.* III, 18 (PG 47, 319–386).

²⁷ Por. Hier., *Ep.* 107.

²⁸ Por. Hier., *Ep.* 128.

²⁹ Por. Hier., *Ep.* 107, 9.

³⁰ Por. Hier., *Ep.* 107, 7.

³¹ Por. Hier., *Ep.* 24.74.108.127.130.

³² Por. Hier., *Ep.* 107, 4.9.12.

³³ Por. Hier., *Ep.* 107, 10.

³⁴ Por. tamże.

³⁵ Por. Hier., *Ep.* 107, 4.8–9 i 128, 3–4.

³⁶ Enkratyzm (gr. *enkrátēia* – wstrzemięźliwość) był rodzajem skrajnego ascetyzmu, odrzucającego m.in. małżeństwo. Na ten temat zob. F. B o g l i a n i, *Encratismo*, [w:] DPAC I, 1151–1153.

³⁷ Sekta wywodząca się od heretyka Marcjana (II w.), odrzucająca m.in. małżeństwo i prokreację, aby nie kontynuować w ten sposób dzieła „złego boga” Starego Testamentu. Zob. na ten temat B. A l l a n d, *Marcione-Marcionismo*, [w:] DPAC II, 2095–2098.

³⁸ Montanizm, którego twórcą był Montan ok. 155–160 r., głosił bliski koniec świata i stąd odrzucał

gnostykom³⁹, nowacjanom⁴⁰, manichejczykom⁴¹ i przeciw poglądom niektórych mnichów⁴². Podkreślali, że pierwszorzędnym celem małżeństwa jest wzbudzenie potomstwa, a także wzajemna miłość małżonków, aczkolwiek powinna być ona podporządkowana owemu głównemu celowi. Według Orygenes (ok. 185–254) prawdziwa miłość polega na obopólnej „jednomyślności, zgodzie i harmonii”⁴³.

Pierwsze pisma Ojców Kościoła zakazują aborcji, np. *Nauka Dwunastu Apostołów*, ukazuje drogę wiodącą ku życiu wiecznemu i poleca wyraźnie: „Nie zabijaj płodu”⁴⁴. Tak samo naucza *List Barnaby*. Popęlenie tego przestępstwa od razu umieszcza człowieka na drodze wiodącej ku śmierci wiecznej⁴⁵. Apologeta grecki z II w., Atenagoras z Aten, powiada: „Czyż moglibyśmy zabić człowieka my, którzy twierdzimy, że kobiety zażywając środków powodujących poronienie dopuszczają się zbrodni i że zdadzą przed Bogiem sprawę z poronienia?”⁴⁶ Mincujusz Feliks (II/III w.), odrzucając oskarżenie o dzieciobójstwo wysuwane przez pogan pod adresem chrześcijan, stwierdza: „Są także pewne kobiety, które pijąc niektóre lekarstwa, zabijają zarodek przyszłego człowieka, podczas gdy noszą go jeszcze w łonie, i tak dopuszczają się dzieciobójstwa przed porodem”⁴⁷. Tertulian (ok. 155 – ok. 220) w ostry sposób potępia tego rodzaju przestępstwa⁴⁸. Według niego nie ma różnicy między zabójstwem narodzonego a nienarodzonego dziecka⁴⁹. Klemens Aleksandryjski twierdzi, że aborcja czyni z łona matczynego grób, które z woli Stwórcy powinno być kolebką życia⁵⁰. Zdaniem św. Bazylego Wielkiego przestępstwo to jest zawsze zabójstwem⁵¹. Biskup Mediolanu, św.

małżeństwo, wymagając surowej ascezy. Zob. B. A l a n d, *Montano-Montanismo*, [w:] DPAC II, 2299–2301.

³⁹Najogólniej mówiąc, sekty gnostyckie, bardzo zresztą liczne, których rozkwit przypadł na II w. po Chr., uznawały wszelką materię za złą. Zob. *Gnostycyzm*, [w:] J. M. S z y m u s i a k, M. S t a r o w i e y s k i, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 168–170; J. D o r e s s e, K. R u d o l p h, H. C h. P e u c h, *Gnosticismo e manicheismo*, Bari 1977, s. 3–60.

⁴⁰Nowacjanizm był schizmą, założoną w III w. przez rzymskiego kapłana Nowacjana. Jego zwolennicy nazywali samych siebie katarami, tzn. czystymi. Według nich popełnienie grzechu ciężkiego po chrzcie św. było równoznaczne z wydaleniem z Kościoła. Zob. na ten temat R. J. D e S i m o n e, *Novaziani*, [w:] DPAC II, s. 2434–2436.

⁴¹Manicheizm, którego twórcą był Manes (ok. 216 – ok. 274/277 r.), cechował synkretyzm doktryn judeochrześcijańskich i indoirañskich. Na temat etyki manichejskiej zob. J. D o r e s s e, K. R u d o l p h, H. C h. P e u c h, *Gnosticismo e manicheismo*, s. 218–222.

⁴²Jednym z nich był Eustacjusz z Sebasty (ok. 300–378 r.), długoletni przyjaciel św. Bazylego Wielkiego. Jego biogram znajduje się m.in. [w:] DPAC I, 1303–1304.

⁴³Por. *Com. Math.* XIV, 16.

⁴⁴*Nauka Dwunastu Apostołów* 2, 2, [w:] *Pisma Ojców Apostolskich*, s. 24.

⁴⁵Tamże, s. 89, *List Barnaby* 19, 5.

⁴⁶*Prośba za chrześcijanami* 35. *O zmartwychwstaniu umarłych* (tł. S. Kalinkowski), Warszawa 1985, s. 78.

⁴⁷*Octav.* 30, 2 (tł. J. G.).

⁴⁸Por. *Ad nationes* I, 15, 8.

⁴⁹Por. *Apolog.* 9, 8; *De exhort. cast.* 12, 5.

⁵⁰Por. *Strom.* 2, 18.

⁵¹Por. *Ep.* 188, 2.

Ambroży (ok. 339–397), ocenia aborcję w tak surowy sposób, iż zabrania nawet dopuszczać do siebie jakiegokolwiek myśli o niej⁵². Podobnie też wypowiada się św. Augustyn⁵³.

Gdy zaś chodzi o nauczanie Ojców Kościoła na temat rodziny jako osób społecznych, to opiera się ono głównie na zasadach zawartych w Piśmie Świętym Nowego Testamentu. Potwierdzają oni wprawdzie równość małżonków pod względem praw i obowiązków, to jednak idąc za św. Pawłem (Tt 2, 5; Ef 5, 21–25) i św. Piotrem (1 P 3, 1) uznają w życiu rodzinnym uległość żony w stosunku do męża⁵⁴, motywując to niekiedy fizyczną i psychologiczną niższością kobiety⁵⁵. A co sądzą Ojcowie Kościoła o rozwodach? Oczywiście, mamy tutaj na uwadze dwie sprawy, tzn. separację małżonków oraz możliwość powtórnego zawarcia małżeństwa. Gdy chodzi o pierwszą z nich, to począwszy od Hermasa (I/II w.) jest ona dozwolona, a nawet obowiązkowa w przypadku popełnienia przez kobietę grzechu cudzołóstwa. Czytamy u niego bowiem takie oto słowa: „Panie, powiedziałem, jeśli kto ma żonę, która wierzy w Pana, i przekonał się, że ona popełniła cudzołóstwo, czy grzeszy mąż, jeśli dalej z nią żyje razem? – Tak długo, póki nie wie, odpowiedział, nie pokutuje, ale trwa w swym poróbstwie, i mąż dalej z nią żyje razem, staje się współwinny jej grzechu, i bierze udział w jej cudzołóstwie. – Jakże tedy, o Panie, pytałem, ma postąpić mąż, jeśli żona trwa w swej namiętności? – Niechże ją oddali, odrzekł, a mąż niechaj żyje samotny”⁵⁶. W przypadku małżonków pogańskich, spośród których jedna ze stron nawraca się na chrześcijaństwo, św. Augustyn wymaga, aby propozycja separacji wypłynęła od osoby niewierzącej⁵⁷. Święty Bazyli Wielki jest zdania, że separacja może nastąpić również w przypadku, gdy któryś z małżonków pragnie podjąć się życia zakonnego⁵⁸.

Zawarcie powtórnego małżeństwa jest dozwolone jedynie przez Ambrozjastra, gdy zaistnieje grzech cudzołóstwa, i mają do niego prawo tylko mężczyźni, nie zaś kobiety. Ten sam autor nie jest przeciwny powtórnemu małżeństwu w odniesieniu do przedstawicieli obydwu płci, kiedy separacja nastąpiła w przypadku, w którym jedna ze stron była wierząca, druga zaś niewierząca⁵⁹. Jest to jednakże wyjątek w całym wczesnochrześcijańskim piśmiennictwie. Święty Augustyn przeciwstawia się temu pogładowi. Jego zdaniem także niewierzący nie powinien powtórnie zawierać małżeństwa, zgodnie z tym, co mówi Pismo Święte: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swojego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24)⁶⁰.

⁵² Por. *Ep.* 60, 1.

⁵³ Por. *De nuptiis et concupisc.* I, 15, 17.

⁵⁴ Por. *I g n. A n t i o c h., Ad Polyc.* 5; *I r e n., Adv. hear.* IV, 20, 12; V, 9, 4.

⁵⁵ Por. *mp. C l e m. A l., Pae.* II, 33, 2.

⁵⁶ *Pasterz, Przyk.* IV, 1, 4–6 (tł. A. Lisiecki), [w:] *Pisma Ojców Apostolskich*, s. 320–321.

⁵⁷ Por. *H. C r o u z e l, Divorzio*, [w:] DPAC I, 1000.

⁵⁸ Por. *Moralia* 73, 1; *Asc.* 12.

⁵⁹ Por. *Com 1 Cor.* 7, 10–11.

⁶⁰ Por. *Conj. adult.* I, 13–24.

Sommario

In questo articolo viene presentata la problematica pedagogico-pastorale nell'insegnamento di alcuni dei Padri della Chiesa. Per quanto riguarda l'educazione dei fanciulli e degli adolescenti si prendono in considerazione le opinioni su questo punto di Clemente Alessandrino, s. Basilio, s. Agostino, s. Giovanni Crisostomo e s. Girolamo. Poi si parla del matrimonio e della famiglia nell'insegnamento dei Padri.